

Tajemnice Bożego milczenia

Milczenie jest sposobem działania Boga, który wytycza człowiekowi drogi do przejścia. Jest ono czymś zupełnie różnym od milczenia naturalnego, czyli przestrzeni ciszy wolnej od jakichkolwiek dźwięków, jak również od milczenia psychologicznego, które wyraża się poczuciem satysfakcji.



Ono jest milczeniem biblijnym, początkiem i dynamiczną zasadą dogłębnej duchowej przemiany. Milczenie Boga zdumiewa nas do głębi, bo jest sprzeczne z doświadczanymi przez nas prawami tego świata. Nie tylko zdumiewa, lecz także przeraża, budzi bunt, wyobcowuje z dotychczasowego środowiska.

Droga biblijnego milczenia rozpoczyna się totalnym osłupieniem w obliczu zaistniałej kryzysowej sytuacji, jakby milczeniem śmierci, w którym - na

gruzach dotychczasowego życia - człowiek doświadcza buntu oraz wielu pytań o sens, o przyczynę, o przyszłość. Prześledźmy etapy tego przedziwnego milczenia, aby móc rozpoznać w trudnych doświadczeniach życia dar wyzwalającej, chociaż trudnej łaski, a nie przekleństwo, które zabiera wolność i dar samostanowienia o sobie.

Pytania bez odpowiedzi

Kryzys rozpoczyna się wstrząsem, czymś w rodzaju milczenia śmierci. Zaistniała sytuacja zabiera dotychczasowy porządek, równowagę i z początku wydaje się nie dawać żadnej alternatywy. Mnożą się pytania, i to bez odpowiedzi. Gdy pytasz siebie: dlaczego?, wszystko w tobie milczy. Gdy pytasz Boga, On zdaje się wtórować temu milczeniu swoim milczeniem. Gdy pytasz bliźnich, ich odpowiedzi, choć pełne słów, nie niosą ukojenia.

Dlaczego Bóg milczy właśnie wtedy, gdy człowiek najbardziej potrzebuje znaku od Niego? Dlaczego nie cofa doświadczenia, widząc ludzką niemoc, miotanie się i bezradność?

Dotykamy tutaj wielkiej tajemnicy, którą w tym życiu możemy poznać jedynie w jakiejś części. Droga do zrozumienia wiedzie przez szczerze wyrzeczenie się swojej własnej perspektywy. Można to wyrazić innymi słowami: tym, czego człowiek najbardziej potrzebuje, jest wyjście poza siebie, wyjście ku Jezusowi. Dopiero wówczas pojawi się przestrzeń, w której Bóg czuje się nieskrępowany, by odpowiedzieć.

Pytania, które stawiamy w pierwszym okresie kryzysu, zdruzgotani zaistniałą sytuacją, chociaż bardzo logiczne i sensowne, są pytaniami zdradzającymi skoncentrowanie się na sobie. Dopiero gdy z upływem czasu milczenie dojrzeje i zrodzi ewangeliczną rezygnację z siebie, Bóg da światło. Droga do odpowiedzi wiedzie przez nabieranie dystansu do własnej perspektywy widzenia. To jest klucz do zrozumienia milczenia Boga. To jest również klucz do przemiany. Częste milczenie Boga w trudnych doświadczeniach ludzkiego życia jest drogą górską, po której trzeba się wspinać.

Droga pod górę

O tym, że nie jest to droga nizinna, lecz droga na duchową górę, mówi wspaniały sen o milczeniu znanego pisarza Antoine'a de Saint-Exupéry'ego.

"Rozpętała się burza i noc przeciekała jak konwia pełna wody. Uparcie wspinałem się, aby spotkać Boga i zapytać Go o sens rzeczy... Ale na wierzchołku góry znalazłem jedynie ciężki blok czarnego granitu, który był Bogiem.

"?A więc to On", powiedziałem do siebie, "niezmienny i nieskorumpowany". Wciąż jednak miałem nadzieję, że nie będę musiał wracać do mojej samotności.

"Panie", powiedziałem do Niego, "poucz mnie. Spójrz: moi przyjaciele, moi towarzysze i moi poddani są dla mnie niczym więcej niż marionetkami. Trzymam ich w moich rękach i poruszam tak, jak chcę. Nie dręczy mnie to, że są mi posłuszni, bo dobrą jest rzeczą, gdy moja mądrość w nich przebywa. Dręczy mnie jednak to, że stali się moim odbiciem, co czyni mnie bardziej samotnym niż trędowatego. Gdy się śmieję, oni też się śmieją. Gdy nic nie mówię, wyglądają ponuro. To prawda, że tylko ja mogę dać im życie. Jednak nic za to nie otrzymuję, bo w tym ich niepohamowanym pragnieniu otwarcia się na moje słowa słyszę jedynie mój własny głos, który powraca do mnie jak lodowate echo świątyni. Dlaczego miłość mnie przeraża i czego mogę oczekiwać od miłości, która jest jedynie mnożeniem mnie samego?"

Jednak blok granitu, ociekający szarym deszczem, pozostał dla mnie nieprzenikniony. "Panie", powiedziałem do Niego, ponieważ dostrzegłem czarnego kruka siedzącego na pobliskiej gałęzi, ? doskonale rozumiem, że milczenie przystoi Twojemu majestatowi. Ja jednak potrzebuję znaku. Kiedy skończę moją modlitwę, rozkaż temu krukowi, aby odleciał. Będzie to jakby mrugnięcie oka Kogoś innego niż ja i już dłużej nie będę na świecie sam. Będę z Tobą połączony znakiem zaufania, chociaż niewyraźnym. Proszę jedynie o znak, że jest tutaj Ktoś, kto mnie rozumie?.

Patrzyłem na kruka, ale on się nie poruszył. Wówczas skłoniłem się przed granitową ścianą. "Panie", powiedziałem do Niego, "masz rację. Naprawdę nie przystoi Twojemu majestatowi poddawać się moim poleceniom. Gdyby kruk odleciał, napełniłoby mnie to smutkiem. Taki znak mógłbym bowiem otrzymać tylko od kogoś, kto jest mi równy, od kogoś takiego jak ja, a więc ode mnie samego, od odbicia moich pragnień. I znowu musiałbym powrócić do mojej samotności?".

To piękny tekst, który trzeba przeczytać kilka razy, by odkryć jego przesłanie i mądrość. Sen o milczeniu uchyla nieco zasłonę, za którą skrywa się tajemnica milczenia Boga. Jego milczenie nie oznacza Jego nieobecności. To milczenie jest Jego odpowiedzią. Doskonała miłość Boga nie podąża ścieżkami ludzkiego sposobu widzenia. Bóg daje odpowiedzi, ale w sposób, który opisał pewien poeta: "Panie, nie dałeś mi nic z tego, o co prosiłem, ale dałeś mi wszystko, czego potrzebowałem, i to jakby wbrew mojej woli. Modlitwy, których nie zanośiłem, zostały wysłuchane".

Do zrozumienia tej tajemnicy potrzeba pokory. Sposób, w jaki Bóg nas kocha i kształtuje, nie jest w pełni dostępny naszemu poznaniu. Jego pełnia pojawi się w niebie. Tutaj potrzebujemy ufności dziecka, by zrozumieć chociaż tyle, że milczenie jest sposobem kochania.

Rady św. Ignacego

Poczucie zagubienia i natłoku pytań trzeba cierpliwie przeczekać. Nie wolno wówczas podejmować żadnych istotnych decyzji prowadzących do zmian. Pamiętajmy, że czas kryzysu jest czasem głębokiego odczucia własnej nędzy oraz czasem szczególnie intensywnego działania szatana. Pragnie on przerazić człowieka prawdą o jego słabości i utwalić w postawie rezygnacji. Nakłania zatem do wycofania się z podjętych wcześniej dobrych postanowień, mówiąc, że nie mają szans realizacji. Święty Ignacy z Loyoli ostrzega nas przed taką zbyt szybką i pochopną rezygnacją i poddaniem się. "Podczas strapienia nie wprowadzać żadnej zmiany, lecz trwać w postanowieniach i decyzji, podjętych w dniu poprzedzającym takie strapienie, albo w decyzjach, które podjęto podczas poprzedniej pociechy. Podczas pociechy bowiem bardziej prowadzi nas dobry duch i przez rady swoje nami kieruje, a podczas strapienia zły duch. Słuchając jego rad nie możemy obrać słusznej drogi".

Żywioł pytań stawia przed oczy prawdę o tym, jak bardzo człowiek jest przywiązany do własnej perspektywy widzenia, jak bardzo skoncentrowany jest na sobie, a nie na przewidującej mądrości Boga. Tylko trudne momenty życia mogą odkryć tę prawdę. Upokorzenia, cierpienia, zmęczenie,

jakikolwiek zakwestionowanie przez innych - to wszystko pomaga człowiekowi poznać siebie. Święty Ignacy z Loyoli daje jeszcze jedną dobrą radę. "Ten kogo ogarnęło strapienie niech trwa w cierpliwości, która jest przeciwna udrekom, jakie na niego przyszły i niech myśli, że wkrótce go ogarnie pociecha". Święty chce, byśmy uświadomili sobie czasowość doświadczenia kryzysu i sięgnęli po najważniejszy dostępny oręż - cierpliwość. Kłamliwe działanie szatana zmierza do wmówienia, że stan ten będzie trwał bardzo długo lub że nie będzie miał końca. Łatwo jest poddać się takiej sugestii. Tymczasem doświadczenie kryzysu przychodzi i odchodzi, tak jak przychodzi i odchodzi zima. Po zimie Bóg zawsze daje wiosnę pocieszenia.

Wyciszenie serca

Gdy człowiek przetrzyma ufnie nawałę pytań zrodzonych pod wpływem zaistniałego kryzysu, przyjdzie wyciszenie. Nie jest ono jeszcze końcem doświadczenia ani też odnalezieniem odpowiedzi. Wyciszenie jest doświadczeniem zmęczenia pytaniami; jest etapem, w którym człowiek pokonał pokusę rozpacz. Wciąż jednak stoi nad ruinami tego, co kiedyś było jego światem i w dalszym ciągu nie widzi sensu tego doświadczenia; nie wie, dlaczego przyszło, ani dlaczego przytrafiło się właśnie jemu, ani też jak się ostatecznie zakończy.

Wyciszenie nie jest pustką. Wiele się w nim dokonuje. Nie jest także jakimś tylko momentem; jest kolejnym etapem do przejścia. Wyciszenie w obliczu dostrzeżonej w sobie nędzy i słabości ma fundamentalne znaczenie dla rozwoju właściwej postawy względem Boga. Jest to punkt wyjścia na drodze duchowego dorastania. Ma różny czas trwania. Bywa krótkie lub dłuższe, a niekiedy wieloletnie. To zależy od tego, jak twardą skałę do skruszenia znajduje w człowieku Jezus. Celem tego doświadczenia jest stopniowe uwalnianie go z wrodzonej pewności siebie i zapobiegliwości. Jest to czas rodzenia się pokory serca.

Milczenie Boga wiedzie do miejsca, w którym człowiek doświadcza własnej nicości, w którym widzi siebie jako przemijający cień. Psalmista w taki oto sposób opisał to doświadczenie: Pozwól mi poznać kres mojego życia i jaka jest miara dni moich, bym wiedział, jak jestem znikomy. Oto wymierzyłeś dni moje tylko na kilka piędzi i życie moje jak nicość przed Tobą... Człowiek jak cień przemija, na próżno tyle się niepokoi (Ps 39, 5-7).

Ciche wyczekiwanie

Spotkanie z prawdą o przemijalności jest konieczne, by pojawiło się w ludzkim sercu coś bardzo cennego - ciche wyczekiwanie. Ciche wyczekiwanie w atmosferze nadziei jest owocem postawy milczenia w obliczu kryzysu. Kryzys aż nadto jasno ukazał, że ani sukces, ani wygląd, ani posiadane rzeczy materialne, ani zdolności, ani zdrowie - nic z tego nie mamy na stałe. Gdy te dobra tracimy, jedyną Osobą, która może dostarczyć wówczas sensu, jest Bóg. Jak płomyk nadziei pojawia się więc ciche wyczekiwanie, czyli zwrócenie oczu i serca na Niego. Doświadczenie znikomości w okresie kryzysu skierowuje człowieka na jedyne Źródła Życia. Wówczas może on powtórzyć słowa Psalmisty: A teraz, w czym mam pokładać nadzieję, o Panie? W Tobie jest moja nadzieja (Ps 39, 8).

Milczenie Boga w rozmaitych dramatach życia jest nieraz druzgocące, ale zarazem wyzwajające. Ono uszlachetnia ludzkie wyczekiwanie: teraz człowiek wyczekuje wszystkiego od Boga, jest milczący przed Nim. Wyczekuje, ma nadzieję, jest - wszystko w ramach relacji do Niego. Właśnie ten rodzaj cichej nadziei poleca Prorok, gdy mówi: W nawróceniu i spokoju jest wasze ocalenie, w ciszy i ufności jest wasza siła (Iz 30, 15).

o. Jerzy Zieliński OCD

[Milczenie Boga \(20\)](#)

<http://www.gloskarmelu.pl/artykuly/pokaz/24/tajemnice-bozego-milczenia>